

Ulicy Dalekiej nadano nazwę w 1926 roku ze względu na znaczne oddalenie od centrum miasta; dziś wtopiona jest w wielkomięjski „blokowy” pejzaż. Przez 26 lat ulica była zapomniana przez radnych i władze miasta. W lecie na Dalekiej unosił się kurz, a na wiosnę i jesień było błoto i kałuże. W listopadzie 2002 roku rozpoczęto, a w czerwcu tego roku zakończono budowę ulicy Dalekiej. Na tym można by zakończyć, ale wydaje mi się, że powinienem podzielić się z Czytelnikami historią tej budowy.



Analizując budowy dróg w latach 1999 i 2000 w kieleckich osiedlach zauważyłem, że są to przeważnie lokalne inicjatywy. Moje spostrzeżenia podzielił Władysław Cudzik. Na początku listopada 2000 postanowiliśmy powołać Społeczny Komitet remontu ulicy Dalekiej. Mieszkańcy zaproszeni do kawiarni „Bajka” dopisali; spośród 25 osób wyłoniliśmy pełnomocników. Zostali nimi Władysław Cudzik, Krzysztof Staroń i Marek Kula. Oni złożyli wniosek o wspólną (z miastem) realizację remontu ulicy Dalekiej. Budowa w oparciu o te zasady polega na tym, że komitet opracowuje dokumentację techniczną oraz wnosi 30 proc. wartości inwestycji.

Dostarczone przez Miejski Zarząd Dróg warunki zabudowy i zagospodarowania terenu pozwoliły szybko przystąpić do opracowania dokumentacji. Prace posuwały się dobrze dzięki K. Staronowi i J. Tomaszewskiemu. Dokumentację techniczną ulicy zaprojektował pan inż. Wiesław Chojak. Z kosztorysu wynikało, że komitet musi zebrać kwotę 145.000 zł. Pełnomocnicy byli przerażeni, namawiałem aby się nie poddawali.

Sukcesem zakończyło się moje wystąpienie do Wodociągów Kieleckich o wymianę starego wodociągu wykonanego z rur azbestowych. Od dyrektora Marka Banasika dowiedzieliśmy się, że zadanie to zostało ujęte w Planie Nakładów Inwestycyjnych na 2002 rok.

Komitet podzielił swój udział w budowie ulicy Dalekiej na dwie części: udział mieszkańców zamieszkałych w posesjach prywatnych i lokatorów czterech bloków KSM. Postanowiono, że właściciele posesji prywatnych opłacą projektanta oraz poniosą koszty związane z opracowaniem dokumentacji. Po stronie mieszkańców bloków pozostanie wkład finansowy w wysokości 30 proc. kosztów budowy ulicy.

Zwróciliśmy się do prezesa Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej aby poparł inicjatywę budowy ulicy dobrym słowem i wsparciem finansowym. Poinformowaliśmy KSM o zawansowaniu prac związanych z przygotowaniem do budowy.



Aby nie wystraszyć Zarządu spółdzielni kwota 145.000 zł. zaokrąglona została do stu tysięcy zł. Nasze działania prezes Maciej Solarz ocenił pozytywnie.

Wniosek do Rady Osiedla „Sandomierskie”, skierowany przez zarząd KSM, nie znalazł jednak poparcia wszystkich członków. Kilka osób w radzie było przeciw, obawiali się, że nie zostaną zrealizowane ich inwestycje przy ul. Pomorskiej. Dzięki mądrości przewodniczącego Rady Osiedla i jego zastępcy oraz innych osób problem został rozwiązany.

Kilkakrotne spotkania z Zarządem Spółdzielni i przedstawicielami Rady Nadzorczej zaowocowały podjęciem uchwały o przyznaniu dotacji do budowy ulicy i podpisaniem 29 października 2002 r. przez KSM i Miejski Zarząd Dróg poroz-

zumienia w sprawie partycypacji w kosztach budowy ulicy Dalekiej.

Brakującą kwotę 45 tys. zł. udało się wynegocjować członkom Rady Osiedla A. Batoremu i R. Gawlikowi podczas negocjacji warunków inwestycji „Budowa ulicy Dalekiej”.

Rozstrzygnięcie przetargu na budowę i wynegocjowanie ceny 222 tys. zł. spowodowało, że udział KSM obniżył się do 65 tys. zł. Zaoszczędzone pieniądze zostały dobrze wydane. KSM wybudowała nowe chodniki i dojeżdża do klatek przy czterech blokach stojących przy ulicy Dalekiej. Dziś jest to nowa Daleka o jakiej marzyliśmy 26 lat.

Tak wygląda historia budowy ulicy Dalekiej. Jest to jedyna inicjatywa społeczna dwóch różnych grup mieszkańców: z posesji prywatnych i bloków KSM - zakończona sukcesem dzięki wspólnemu i konsekwentnemu dążeniu do celu.

Zbigniew Czekał
Z-ca dyrektora
Miejskiego Zarządu Dróg

